

Sygn. akt V ACa 409/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SA Aleksandra Janas
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. G.

przeciwko M. S. i J. G.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 29 marca 2017r., sygn. akt I C 113/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że powództwo o ustalenie oddala;
2. oddala apelację pozwanego M. S. w pozostałej części;
3. oddala apelację pozwanego J.G.;
4. przyznaje adwokatowi P. G. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym 414 złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;
5. przyznaje adwokatowi A. C. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym 414 złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu M. S. z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

6. przyznaje adwokatowi T. S. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 2.214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym 414 złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu J.G. z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Aleksandra Janas	SSA Irena Piotrowska	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
----------------------	----------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 409/17

UZASADNIENIE

Powód M. G. wniósł o zasądzenie od pozwanych M. S. i J. G. solidarnie zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11.06.2014 r. za krzywdę wskutek dopuszczenia się pobicia powoda oraz podżegania do pobicia. Wskazał, że żądana kwota jest żądaniem ponad zasądzoną już wyrokiem karnym kwotę 10.000 złotych. Wniósł także o zasądzenie odszkodowania za uszkodzenie ciała i wywołany rozstrój zdrowia w postaci miesięcznej renty w wysokości nie mniejszej niż 1.500 zł z tytułu całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej za okres od 16.05.2011 r. do nadal wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia w zapłacie miesięcznych rat renty oraz od dnia następującego po dniu wymagalności każdej z rat do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość w przypadku ujawnienia się negatywnych skutków pobicia. Swoje roszczenia oparł na art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c., 445 § 1 k.c., 441 §1 k.c. oraz 422 k.c. Wyjaśnił, że krzywda polegała na bólu, dyskomforcie fizycznym i psychicznym, strachu, naruszeniu godności, niemożności funkcjonowania w życiu codziennym, zmniejszeniu sprawności fizycznej. Powód wniósł o odstąpienie od obciążenia go kosztami procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Wskazał, że został skazany za czyn polegający na nakłanianiu innej osoby do pobicia powoda, czego dopuścili się pozwany M. S. oraz czterech innych mężczyzn, w związku z czym to oni winni być pozwani. Podniósł, że jego zasada odpowiedzialności jako podżegacza wydaje się być przesadzona w kwestii zadośćuczynienia, ale co do wysokości w jego ocenie żądania powoda są wysoce wygórowane, bądź nawet pozbawione zasadności. Podniósł, że maksymalnie kwotą roszczenia mogłaby być kwota 30.000 zł, a co do żądania renty wniósł o jej oddalenie. Dodał, że jest w trudnej sytuacji życiowej, odbywa karę pozbawienia wolności, nie pracuje, jest kawalerem mającym na utrzymaniu małoletnie dziecko, co uzasadnia zastosowanie reguły ograniczenia wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania w trybie art. 440 k.c.

Pozwany M. S. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania wg norm przepisanych. Podkreślił, że została już od niego zasądzona kwota 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia dla powoda, zatem roszczenie o zapłatę 200.000 zł z tego tytułu jest niedopuszczalne, ewentualnie rażąco wygórowane. Podniósł, że powód nie wykazał, że utracił zdolność do pracy zarobkowej i to z przyczyn wynikających ze zdarzenia z dnia 26.05.2010 r.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach:

1. zasądził od pozwanych J.G. i M. S. solidarnie na rzecz powoda M. G. kwotę 20.000 z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2014 r.;
2. zasądził od pozwanego J.G. na rzecz powoda M. G. kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2014 r. solidarnie z pozwanym M. S. co do obowiązku zapłaty wynikającego z punktu 2 wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 20 maja 2013r. sygn. akt IX K 3323/10;
3. zasądził od pozwanego J.G. na rzecz powoda M. G. odsetki ustawowe od kwoty 20.000 złotych od dnia 12.06.2014r. do 6 lipca 2014 r.;

4. ustalił, że pozwani M. S. i J.G. ponoszą solidarną odpowiedzialność za skutki pobicia z dnia 26 maja 2010 r. mogące wystąpić w przyszłości;
5. w pozostałej części powództwo oddalił;
6. odstąpił od obciążenia stron kosztami procesu;
7. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. G. kwotę 4.428 złotych tytułem kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu;
8. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. S. kwotę 4.428 złotych tytułem kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu;
9. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. C. kwotę 4.428 złotych tytułem kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

W dniu 26 maja 2010 roku pozwany J. G. nakłonił pozwanego M. S. oraz kilku innych mężczyzn, żeby pobili powoda. Pozwany J. G. i powód znali się przed zdarzeniem. Kwestią sporną pomiędzy nimi stał się motor, który miał zabrać powód, a który ostatecznie został oddany. W pobiciu brali udział także M. W., P. Ł., A. B., a obserwował je K. T.. Tego dnia powód przyszedł do pozwanego J.G., przebywał na jego podwórku, gdzie zjawili się sprawcy i pobili powoda – bili go pięściami, kopali nogami po głowie, tułowiu i całym ciele. Powód zasłaniał się przed ciosami i nie widział dokładnie, kto jakie ciosy mu zadaje. Powód nie stracił przytomności.

Po zdarzeniu, około godziny 18.25, powód zgłosił się na Izbę Przyjęć Szpitala (...) w K.. Bolała go bardzo głowa i brzuch. W wyniku badań stwierdzono krwotok do jamy brzusznej i pęknięcie śledziony, co wymagało operacyjnego jej usunięcia. Przed operacją powód powiadomił o tym swoich rodziców, którzy przywieźli mu potrzebne na czas pobytu w szpitalu rzeczy i odwiedzali go tam. Po wypisaniu ze szpitala powód przebywał w domu; był już samodzielny. W razie nasilenia dolegliwości bólowych zażywał leki przeciwbólowe - przez około miesiąca czasu. W tym czasie chodził do Przychodni na zastrzyki i kontrole.

Pozwany M. S. był wcześniej karany sędownie, w tym dwukrotnie za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. oraz za przestępstwo z art. 158 § 1 k.k., a pobicia powoda dopuścił się w czasie korzystania z warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności w okresie próby.

W czasie zdarzenia powód liczył 20 lat. Policję o zdarzeniu zawiadomił ojciec powoda. Podczas pobytu w szpitalu, w dniu 28 maja 2010 r. powód złożył ustne zawiadomienie o przestępstwie i został przesłuchany.

Po zdarzeniu pozwany J.G. wyjechał do Holandii, po powrocie brał udział w toczącym się procesie karnym związanym z pobiciem. On i powód utrzymywali znajomość, popełniali wspólnie przestępstwa (włamania). Powód nie wyrażał do pozwanego żalu za zdarzenie z maja 2010 r., nie skarżył się na skutki pobicia.

Wyrokiem z dnia 19 września 2011 r. wydanym przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, w sprawie o sygn. IX K 650/11, J.G. oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 2 k.k. uznano za winnego tego, że w dniu 26 maja 2010 r. w K. chcąc, aby inna ustalona osoba wspólnie z innymi jeszcze osobami wzięła udział w pobiciu M. G., gdzie pokrzywdzony miał być narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 157 § 1 k.k., a więc chcąc, aby dopuściła się ona czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k., nakłonił tą ustaloną osobę do tego, czym wyczerpał znamiona występku z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. i skazano na karę 1 roku pozbawienia wolności, wykonanie kary warunkowo zawieszając na okres 3 lat próby i oddając oskarżonego w tym okresie pod dozór kuratora.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2013 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach, w sprawie o sygn. IX K 3323/10, M. S. oskarżonego o przestępstwo z art. 158 § 2 k.k. uznano za winnego tego, że w dniu 26 maja 2010 r. w K. działając wspólnie i w

porozumieniu z innymi osobami wziął udział w pobiciu M. G. poprzez bicie pięściami po głowie i tułowiu, narażając pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, na skutek czego pokrzywdzony doznał urazu brzucha z pęknięciem śledziony i masywnym krwotokiem do jamy brzusznej oraz stłuczenia głowy i klatki piersiowej, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i skazano na 3 lata pozbawienia wolności oraz zobowiązano oskarżonego do zapłacenia kwoty 10.000 zł na rzecz M. G. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Pozwany nie zapłacił powodowi zasądzonej wyrokiem karnym kwoty.

W wyniku zdarzenia w maju 2010 r. powód doznał stłuczenia głowy i klatki piersiowej oraz urazu brzucha z pęknięciem śledziony i masywnym krwotokiem do jamy brzusznej, uszkodzenia śledziony i jej usunięcia; ma bliźnię pooperacyjną długości 22 centymetrów. Zgodnie z tabelami norm procentowego uszczerbku na zdrowiu usunięcie śledziony powoduje trwałe uszczerbek na zdrowie na poziomie 15 % (w razie braku większych zmian w obrazie krwi) albo 30 % (w razie zmian w obrazie krwi lub ze zrostami otrzewnymi). Funkcję śledziony po jej usunięciu przejmują inne narządy, np. układ limfatyczny. Powikłania po usunięciu śledziony występują w znikomym procencie przypadków. Powód nie skarży się na żadne dolegliwości mogące być konsekwencją usunięcia śledziony. Usunięcie śledziony w 2010 r. nie ograniczyło zdolności powoda do podjęcia pracy zarobkowej. W 2007 r. rozpoznano u powoda osteoporozę. Ani przed, ani po zdarzeniu i leczeniu operacyjnym, powód nie był nigdy więcej hospitalizowany. Nie przechodził żadnej rehabilitacji. Obecnie nie odczuwa dolegliwości bólowych. Orzeczeniem z dnia 25 czerwca 2016r. zaliczono powoda do osób o lekkim stopniu niepełnosprawności z powodu osteoporozy, wskazując że orzeczenie wydano do 31.03.2016 r., a ustalony stopień datuje się od 12.06.2014 r. Stwierdzono obniżoną zdolność do wykonywania pracy. Zaliczenie powoda do lekkiego stopnia niepełnosprawności nie ma związku ze skutkami pobicia w maju 2010 r.

Od zdarzenia w okresie 5 lat nie wystąpiły u powoda żadne objawy, które mogłyby skłaniać do konieczności wykonania badań dodatkowych. Gdyby nastąpiły w tym czasie zmiany w krwi, to wystąpiłyby jakieś objawy, które u powoda nie wystąpiły.

W przypadku usunięcia śledziony leczenie trwa kilka tygodni, trochę ponad miesiąc. Nie wymaga rehabilitacji. Śledziona jest narządem miękkim, nieunerwionym czuciowo. Jeżeli są dolegliwości bólowe, to związane z urazem w okolicy w sąsiedztwie. Na ogół pęknięcie śledziony wiąże się z intensywnym krwawieniem i wymaga szybkiej interwencji. Gdyby nie doszło do interwencji chirurgicznej, to byłby to stan zagrażający życiu. Stan zagrożenia mija po przeprowadzeniu zabiegu. Po usunięciu śledziony tryb życia nie ulega zmianie, nie ma zaleceń do szczególnych zachowań. Wyjątkowo mogą się zdarzyć negatywne skutki, ale są one bardzo rzadkie; u powoda nie wystąpiły. Utrata śledziony nie wymaga nawet badań okresowych. Teoretycznie istnieje możliwość zmniejszenia odporności na zakażenia niektórymi chorobami. Usunięcie śledziony, nawet w wieku dziecięcym, nie ma wpływu na zmniejszenie możliwości zatrudnienia. Nie można wykluczyć, że na przyszłość zagrożenie dla zdrowia powoda w wyniku usunięcia śledziony będzie większe.

Stłuczenia głowy i klatki piersiowej i ich konsekwencje zależne są od indywidualnych cech. Przez jakiś czas należy podawać środki przeciwbólowe, do kilku tygodni. Zgodnie z zaleceniem lekarza, powód po hospitalizacji nie wykonywał cięższych prac oraz wziął serię szczepionek uodparniających na pneumokoki.

W sensie psychologicznym powód doświadczył w związku z sytuacją pobicia stresu o znacznej intensywności, związanego z bezpośrednim zagrożeniem utraty zdrowia i życia. Doświadczył emocji takich jak lęk, strach, niepewność, bezbronność i gniew. Cierpienie odczuwał jako znaczne. W reakcji uruchomił dostępne sobie metody radzenia sobie ze stresem, otrzymał wsparcie społeczne oraz podjął aktywności dla uzyskania poczucia sprawiedliwości. Nie wymagał pomocy psychologicznej ani psychiatrycznej, nie doznał objawów zespołu stresu pourazowego. Obecnie nie doświadcza konsekwencji psychologicznych przebytego stresu, w sensie emocjonalnym, społecznym i poznawczym funkcjonuje prawidłowo. Ograniczenia jakich doświadcza powód wynikają z wcześniejszych chorób oraz cech osobowości występujących u niego już przed zdarzeniem pobicia. Zdiagnozowano u niego cechy osobowości nieprawidłowo kształtującej się i szkodliwe używanie alkoholu. Żadna z psychopatologii uwidacznianych w badaniu psychologicznym powoda nie wynika bezpośrednio z sytuacji pobicia powoda w maju 2010 roku.

Na skutek pobicia i w związku z zabiegiem operacyjnym i usunięciem śledziony – gdyby nie schorzenia samoistne, które nie są związane w jakikolwiek sposób z pobiciem – powód byłby zdolny do każdej pracy zgodnie z kwalifikacjami, tzn. pracy fizycznej niekwalifikowanej. Orzeczony lekki stopień niepełnosprawności nie pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym z urazem przeżytym w wyniku pobicia w 2010 roku. Powód posiada wykształcenie gimnazjalne; nie posiada wyuczonego zawodu ani doświadczenia zawodowego. Naukę skończył w 2006 roku. Przez rok uczęszczał do szkoły zawodowej, ale nie kontynuował nauki. Od tamtego czasu przepracował łącznie około 4 miesięcy; były to zajęcia dorywcze, np. jako ślusarz czy przy roznoszeniu ulotek. Nie ma żadnego doświadczenia zawodowego. Był na utrzymaniu rodziców, z którymi mieszkał. Po pobiciu powód nie zmienił dotychczasowego trybu życia. Po zdarzeniu powód nie podjął żadnej pracy. Zdarzenie z maja 2010 r. nie wpłynęło w żaden sposób na życie powoda, nie spowodowało ograniczeń w aktywności życiowej ani roli powoda w życiu rodzinnym czy społecznym. Powód nie uprawiał i nie uprawia sportów. Obecnie przebywa w Zakładzie Karnym. Odbywa karę pozbawienia wolności za czyn z art. 278 k.k. (kradzież), dokonany po zdarzeniu z maja 2010 roku; koniec kary przypada na rok 2022. W zakładzie karnym powód funkcjonuje dobrze, zamierza tam kontynuować naukę. Powód nie skarży się obecnie na żadne dolegliwości, czuje się dobrze.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu oparte na art. 415 k.c. i art. 445 k.c. w zw. z art. 444 i art. 448 k.c. za uzasadnione tylko częściowo.

Stwierdził, że zasadność powództwa w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę powoda nie budzi wątpliwości. Pozwani zostali skazani prawomocnymi wyrokami karnymi za pobicie powoda, a zgodnie z przepisem art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Oznacza to, iż ustalenia wydanego w postępowaniu karnym wyroku karnego skazującego wiążą sąd cywilny co do faktu popełnienia przestępstwa, czyli nie tylko co do popełnienia czynu przez określoną osobę na szkodę konkretnej osoby, lecz także co do kwalifikacji prawnej tego czynu i stopnia winy, okoliczności jego popełnienia, np. czasu, miejsca i sposobu.

W związku z powyższym nie było wątpliwości, że pozwani są odpowiedzialni za skutki pobicia powoda. Jednakże Sąd Okręgowy ocenił, że wysokość zasadnego zadośćuczynienia mającego zrekompensować powodowi doznaną krzywdę to łącznie kwota 30.000 złotych. Sąd wziął pod uwagę zakres doznanych obrażeń, przebieg leczenia i skutki dla zdrowia oraz życia powoda. Powód doznał w wyniku zdarzenia obrażeń charakterystycznych dla pobicia – tj. potłuczenia, siniaki, otarcia naskórka, ale także doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci pęknięcia śledziony, krwotoku do jamy brzusznej i konieczności usunięcia śledziony. Musiał przejść zabieg operacyjny i był hospitalizowany. Bezpośrednim skutkiem pobicia był silny stres, związany z poczuciem zagrożenia i znacznym poczuciem krzywdy. Sąd wziął również pod uwagę ustalony procentowy uszczerbek na zdrowiu, jednakże zaznaczył, że określana w ten sposób wysokość uszczerbku nie jest jedynym i decydującym wyznacznikiem oceny krzywdy. W ocenie Sądu Okręgowego, o rozmiarze krzywdzie doznanej przez powoda świadczyło przede wszystkim, że bezpośrednio po zdarzeniu musiał zostać poddany zabiegowi operacyjnemu. Niewątpliwie samo pobicie i leczenie operacyjne były źródłem cierpienia dla powoda, nie tylko fizycznego, ale także w sensie psychologicznym, ale skutki te nie były długofalowe. Dla oceny krzywdy Sąd wziął pod uwagę także inne okoliczności, m.in. wpływ zdarzenia na dalsze życie powoda. W tym zakresie pobicie i przebyta operacja w żaden sposób nie zarzutowały na życie powoda, nie wpłynęły na zmianę jego trybu - w porównaniu do tego sprzed pobicia. Nie miały także wpływu na jego możliwości pracy zawodowej, nie ograniczyły aktywności życiowej w porównaniu do tej, jaką powód miał przed zdarzeniem.

Już przed zdarzeniem powód miał schorzenia samoistne (osteoporoza), które wpływały na jego styl życia i możliwości pracy zarobkowej, a zdarzenie z maja 2010 r. nie spowodowało większej zmiany w tym zakresie. Tryb życia powoda nie uległ żadnej zmianie, kontynuował dokładnie takie same działania, jak przed pobiciem. Po zdarzeniu nie unikał sytuacji niebezpiecznych, zagrażających jego zdrowiu, popełniał przestępstwa. W ocenie Sądu, powód nie wykazał, aby doznana przez niego krzywda miała rozmiar uzasadniający kwoty żądane od pozwanych, które Sąd uznał za wygórowane. Biorąc wszystko powyższe pod uwagę Sąd uznał, że kwota 30.000 zł zadośćuczyni krzywdzie powoda. Ponieważ odpowiedzialność pozwanych wynika z czynu niedozwolonego, jest więc solidarna. Z tego względu

zasądzono od solidarnie kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2014 r. Odsetki ustawowe od kwoty 20.000 zł od pozwanego J.G. zasądzono od dnia 12.06.2014 r. do 6 lipca 2014 r.

Biorąc pod uwagę, że pozwany M. S. został już wyrokiem karnym został zobowiązany do zapłaty na rzecz powoda kwoty 10.000 zł, to od pozwanego J.G. zasądzono kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2014 r. solidarnie z pozwanym M. S. co do obowiązku zapłaty wynikającego z punktu 2 wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 20 maja 2013r. sygn. akt IX K 3323/10.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie zasądzenia renty oparte na art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. U powoda stwierdzono ograniczoną zdolność do pracy z uwagi na lekki stopień niepełnosprawności, ale niebędący skutkiem zdarzenia. Powód nie wykazał, aby w wyniku pobicia i wywołanego nim uszczerbku dla zdrowia utracił w jakimkolwiek stopniu zdolność do pracy zarobkowej ani, aby zwiększyły się jego potrzeby, ani, aby zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. W ocenie Sądu, nie ma żadnych podstaw do uznania, że w wyniku pobicia pozwany utracił możliwości zarobkowe, co wynika zarówno z opinii biegłych, jak i z tego, że powód przed zdarzeniem – od czasu ukończenia nauki do dnia pobicia, czyli przez okres kilku lat – w zasadzie nie wykonywał, i nadal nie wykonuje żadnej aktywności zawodowej. Powód nie przedłożył ani jednej umowy o pracę. Brak jakichkolwiek podstaw do uznania, że jego perspektywy czy możliwości na przyszłość uległy pogorszeniu właśnie w wyniku zdarzenia.

Sąd uwzględnił powództwo w zakresie ustalenia solidarnej odpowiedzialności pozwanych na przyszłość z uwagi na interes prawny powoda w takim orzeczeniu. Nie można bowiem wykluczyć, że w przyszłości – także dalekiej i przekraczającej 10-letni termin przedawnienia - pojawią się jakieś skutki usunięcia śledziona, przesądzenie odpowiedzialność pozwanych na przyszłość jest zasadne dla ochrony interesów powoda.

Z uwagi na sytuację materialną i życiową powoda i pozwanych, Sąd odstąpił od obciążenia stron kosztami. O kosztach pomocy prawnej świadczonej z urzędu orzeczono na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 4 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obaj pozwani.

Pozwany M. S. zaskarżył wyrok w części zasądzającej od niego dalsze zadośćuczynienie w kwocie ponad 10.000 zł (pkt 1 wyroku) oraz w części ustalającej jego odpowiedzialność wobec powoda na przyszłość (pkt 4 wyroku). Zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 445 § 1 k.c. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie zadośćuczynienia do kwoty 10.000 zł oraz uchylenie pkt 4 wyroku, a także nie obciążanie pozwanego kosztami postępowania.

Pozwany J.G. zaskarżył wyrok w punktach 1, 2 i 3 podnosząc zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. oraz pominięcie okoliczności, że pozwany został skazany za podżeganie do pobicia, a nie pobicie powoda. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie.

Wszyscy pełnomocnicy świadczący pomoc prawną z urzędu złożyli wnioski o przyznanie ich od Skarbu Państwa, bowiem strona nie uiściła ich ani w całości, ani w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Jedynie apelacja pozwanego M. S. była uzasadniona w części.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest zarzutem wadliwie postawionym. Już z jego sformułowania wynika, że pozwany M. S. nie tyle kwestionuje ustalenia faktyczne poczynione na podstawie wydanych w sprawie opinii

biegłych lekarzy ani wniosków postawionych w tych opiniach, ale ocenę rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód, a w konsekwencji określenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Zarzuty naruszenia przepisów postępowania należy więc uznać za chybione. Nietrudno bowiem zauważyć, że zarzuty dotyczą materii, która powinna była być eksponowana w ramach naruszenia przepisów prawa materialnego. Powyższe kwestie nie stanowią przedmiotu ustaleń faktycznych, lecz stanowią przedmiot oceny prawnej. Natomiast pozwany J. G. nie podnosił zarzutów natury procesowej, stąd ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy za prawidłowe i przyjął je za własne.

Na rozprawie apelacyjnej skarżący M. S. podniósł argument o przesądzeniu już wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia w wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach, w sprawie o sygn. IX K 3323/10. Wywód pełnomocnika musiałby w zasadzie prowadzić do żądania odrzucenia pozwu w stosunku do tego pozwanego ze względu na prawomocne przesądzenie roszczenia między stronami (art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.). Jednakże należy zwrócić uwagę, że w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (sygn. akt III CZP 31/11) Sąd Najwyższy przyjął, że nie ma dostatecznych podstaw do uznania, że środek karny w postaci obowiązku naprawienia szkody pełni wyłącznie funkcję penalną lub resocjalizacyjną. Taka funkcja niewątpliwie ma istotne znaczenie, jednakże nie oznacza to, że jest jedyną ona lub że wykazuje przewagę nad funkcją kompensacyjną. Nazwa tego środka karnego wskazuje, że jego istotą jest naprawienie wyrządzonej przestępstwem szkody. Warunkiem jego orzeczenia w wyroku karnym jest istnienie w chwili wyrokowania szkody w całości lub części, nie orzeka się go zatem, jeżeli szkoda została naprawiona przez sprawcę albo inną osobę. Jeżeli orzeczone środki karne nie pokrywają całej szkody, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym (art. 415 k.p.k.). Zatem przepisy kodeksu postępowania karnego wskazują, że przy orzekaniu tego środka karnego, a także nawiązki lub zadośćuczynienia chodzi nie tylko o represję wobec sprawcy lub jego resocjalizację, ale także, a nawet przede wszystkim, o naprawienie wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, jednak orzeczenie odszkodowania na podstawie art. 46 k.k. nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu na drodze cywilnej jego uzupełnienia. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt, że powodowi przyznano już od pozwanego M. S. część zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł oraz, że należność ta nie została przez pozwanego do chwili obecnej zapłacona, czemu dał wyraz w treści zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia w okolicznościach sprawy wynosi 30.000 zł. Ustalenie wysokości tej kwoty ma charakter ocenny, stąd zaznacza się, że zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez zawyżenie lub zniżenie wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów, ich niezastosowaniu lub stwierdzenia dysonansu między poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami, dotyczącymi sytuacji konkretnej osoby pokrzywdzonej. Wobec tego korygowanie przez Sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Zmiana wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego przez sąd drugiej instancji jest w praktyce możliwa tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. "błędu braku" albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności".

Wbrew twierdzeniom obu apelacji Sąd Okręgowy miał na uwadze również te okoliczności, do których skarżący się odwołują. Zaznaczył, że powód wraz z pozwanym M. S. dopuszczał się czynów karalnych po zdarzeniu wywołującym szkodę oraz fakt, że usunięcie śledziony nie powoduje obecnie u powoda negatywnych skutków zdrowotnych i psychicznych, a powód jest w stanie prowadzić normalny tryb życia. Brak ograniczeń w wykonywaniu pracy zarobkowej z tego powodu był podstawą oddalenia żądania zasądzenia renty od pozwanych. Okoliczności te niewątpliwie miały wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia i znaczne obniżenie jego wysokości w stosunku do żądania powoda. Nie może jednak umknąć, co zasadnie podkreślił Sąd Okręgowy, że powód doznał jednak krzywdy w trakcie hospitalizacji i bezpośrednio po niej, co stało się ostatecznie podstawą przysądzenia zadośćuczynienia. Już fakt doprowadzenia powoda do stanu zagrażającego życiu, następnie konieczność wykonania operacji, trwałego usunięcia narządu dawały Sądowi Okręgowemu słusznie podstawy do przyznania zadośćuczynienia. Także zakres

doznanych obrażeń, przebieg leczenia i doznany stres miały wpływ na jego wysokość. Przyjmując zatem nawet, jak uwypuklają to obie apelacje, że zdarzenie nie miało ostatecznie wpływu na sposób życia powoda, określenie zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł nie nosi cechy dowolności i nie razi nadmiernością w stosunku do doznanej krzywdy.

Pozwany J.G. nie może uchylić się od odpowiedzialności z tego powodu, że jego udział w pobiciu powoda polegał na podżeganiu do czynu innych osób, nie tylko ze względu na treść art. 422 k.c., który stanowi, że za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody. Podkreślić bowiem należy, iż art. 24 § 1 k.c. nie ogranicza jego zastosowania do bezpośrednich sprawców naruszenia dóbr osobistych, ale obejmuje swoim zakresem wszelkie działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr, dokonanych uprzednio przez inne podmioty. Na gruncie tego przepisu pojęcie sprawcy naruszenia dóbr osobistych jest na tyle pojemne, że zbędne jest odwoływanie się do przepisu art. 422 k.c. Działanie pozwanego niewątpliwie przyczyniło się do krzywdy powoda (art. 361 k.c.). Jak wynika z ustalenia czynu, za który pozwany został on ukarany, pozwany chcąc, aby inne osoby dopuściły się pobicia powoda, naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo jego zdrowie i życie.

Sąd Apelacyjny uwzględnił natomiast apelację M. S. w zakresie, w jakim odnosiła się do ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanych za skutki zdarzenia. Jednocześnie, stosując art. 378 k.p.c. uwzględnił tą apelację na rzecz obu pozwanych. Żądanie to zostało oparte na art. 189 k.p.c., a wobec tego powód był zobowiązany do wykazania interesu prawnego w czynieniu tego ustalenia. Strona powodowa żadnych takich okoliczności nie podała. Argumentacja odnosząca się do stwierdzenia biegłego lekarza, że wprawdzie w chwili obecnej usunięcie śledziony nie rodziło dla trybu życia powoda żadnych negatywnych skutków, ale skutki takie mogą ewentualnie powstać w przyszłości, mieści się w sferze argumentacji faktycznej, a nie prawnej. Sąd Okręgowy uzasadniając to rozstrzygnięcie dodał od siebie, iż dziesięcioletni termin przedawnienia może pozbawić ochrony powoda w przyszłości. Podkreślić należy, że odpowiedzialność w przyszłości pozwanych może dotyczyć tylko takich szkód, których powstanie nie można przewidzieć w chwili obecnej, gdyż te skutki, których choćby możliwość powstania jest do określenia w chwili orzekania, powinny wchodzić w ramy podstaw faktycznych przyznanego w orzeczeniu odszkodowania (także w formie zadośćuczynienia). Interesu prawnego nie można dopatrywać się w instytucji przedawnienia. Z obecnie obowiązującego art. 442¹ k.c. wynika, że wprawdzie roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, jednak w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Obecnie więc jedynie przewidywanie potencjalnych trudności dowodowych może skłaniać do rozważania istnienia interesu prawnego w ujęciu art. 189 k.p.c. Ocena, czy powód ma taki interes jest dokonywana na kanwie okoliczności konkretnej sprawy. A wobec braku zatem wykazania przez powoda interesu prawnego powództwo o ustalenie prawa żądanie to powinno zostać oddalone.

W tym zakresie zatem nastąpiła zmiana zaskarżonego wyroku (pkt 4) na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja pozwanego M. S. i apelacja pozwanego J. G. w całości zostały oddalone w myśl art. 385 k.p.c.

Żadna ze stron postępowania nie poniosła kosztów sądowych, gdyż zostali od nich zwolnieni. Każdy z nich był reprezentowany przez pełnomocnika świadczącego pomoc prawną z urzędu, stąd przyznano im wynagrodzenie w wysokości 2.214 zł. Wysokość tego wynagrodzenia została ustalona w myśl § 8 pkt 5 i § 4 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

SSA Aleksandra Janas SSA Irena Piotrowska SSA Olga Gornowicz-Owczarek